

Rytualne morderstwa i ofiary z dzieci – 2

15 czerwca 2010

Pisząc ten artykuł, docierając do co raz to potworniejszych opisów zbrodni, często zadawałem sobie pytanie: Gdzie znajduje się źródło tego wszystkiego? Skąd oprawcy czerpali swą wiedzę, że można, że trzeba składać krwawe ofiary i robić im i z nimi te wszystkie okropne rzeczy? Czy wiedzę swą czerpali od swoich szamanów, magów czy też kapłanów wyznawanych przez nich bóstw, wierzeń i religii? A skąd, z kolei oni o tym wiedzieli?

Czy źródło tych wszystkich złych rzeczy leży w nas samych i ciąży nam niczym „grzech pierworodny”, czy też jest poza nami, a my niejako przyjmując je, pozwalamy by niczym wartki strumień przypominający ściek niosło nas ku mrocznej, kipiącej i bezdennej otchłani.

Czy rodzic składający w ofierze swe pierworodne dziecko, nie jest doskonałym przykładem człowieka, który tym czynem przekreśla wszystkie swoje nadzieje, całe swoje jestestwo, całe swoje życie? Nawet jeżeli jego dalsze życie, będzie upływało w bogactwie i będzie szczęśliwe, dla siebie i świata jest on stracony, tylko o tym jeszcze nie wie, a jeżeli wie to tym gorzej dla niego. Ktoś kto zabija własne lub cudze, niewinne dziecko nie cofnie się już przed niczym, żadna zbrodnia, żaden występki nie będzie dla niego odrażający, gdyż tym czynem, tą przelaną niewinnie krwią podpisuje najważniejszą umowę w swoim życiu, umowę o przejściu na ciemną stronę mocy.

Nasze życie, życie świata w swej oficjalnej wersji jest z pewnością lepsze, oparte na moralnych i etycznych zasadach przyjętych jako ponadczasowe wartości, jednakże w swym innym, ukrytym, spowitym mrocznymi tajemnicami lustrzanym odbiciu jest tak samo pierwotne i instynktowne, i tak samo

naturalistyczne jak wizerunek „czarownika” z groty Les Trois Freres. Złe czyny są pożywieniem dla rozprzestrzeniającego się zła, natomiast śmierć niewinnego dziecka to już prawdziwe igrzyska demonów. Od nas zależy czy pozwolimy im naszą ziemię zamienić w ową biblijną dolinę Ben-Hinnom, Dolinę Mordu.

O tej dolinie z pewnością słyszały dzieci, żydów sefardyjskich, których niezwykle barwne i piękne pieśni, wykonywał w Polsce Zespół Reprezentacyjny. Nigdy w swoich wyobrażeniach, nie przypuszczały, że będą niejako owymi biblijnymi ofiarami złożonymi Baalowi w Dolinie Mordu. Ofiarami w liczbie 100 000, których ciała i głowy napromieniowano dawkami 35 tys. razy większymi niż dopuszczalne normy. Akcję tą będącą eksperymentem medycznym sfinansował rząd USA za kwotę 300 mln lirów izraelskich, 107 mln ówczesnych dolarów amerykańskich, co stanowiło blisko połowę deficytu handlowego Izraela. Należy przy tym powiedzieć iż w 1951r do Izraela napłynęło 175 000 emigrantów, więc śmiało można stwierdzić, że to tak jakby ktoś podjął decyzję o zabiciu z pośród nich, 58%!

Był to program typowo eugeniczny, z klas wyciągano dzieci sefardyjczyków pod przykrywką badań na grzybicę strzygącą, natomiast aszkenazyjczyków zostawiano w spokoju. W filmie Ashera Hemiasa, Davida Belhassena „The Ringworm Children”(polski tytuł to „100 000 napromieniowanych dzieci”) starsza kobieta, która brała udział w tym procederze mówi: „Ustawiali je rzędami, golili głowy i smarowali żelem. Następnie dawano im piłkę między nogi, aby nie mogły się ruszać. Na ciałach nie miały żadnej ochrony, nie było dla nich ołowianych kamizelek. Mnie powiedziano, że to dla ich dobra, aby usunąć grzybicę.” Niedługo po napromieniowaniu zmarło 6 tys. dzieci, inne umierają do dziś cierpiąc na epilepsję, zaniki pamięci, chorobę Alzheimera, przewlekłe bóle głowy, różne postacie raka i psychozę. Rząd Izraela już wcześniej porwał 4,5 tys. jemeńskich niemowląt i dzieci by wysłać je do Ameryki, w celu przeprowadzenia na nich testów nuklearnych.

Oczywiście w zamian za pieniądze oraz nuklearne tajemnice.

Na wyeliminowaniu „gorszej gałęzi” swego narodu żydowskie państwo zrobiło doskonały interes, wpisując się tym samym do hańbiącej listy dzieciobójców: Kananejczyków, Fenicjan, cesarzy rzymskich, komunistycznych komisarzy i zbrodniarzy z pod znaku swastyki, doktora Mengele, nie wyłączając. Możemy być pewni, że w chwili zagrożenia, bądź też w celu spełnienia jakiejś urojonej idei, państwo które zabijało własne dzieci, a które swym arsenałem nuklearnym szantażuje cały Bliski Wschód nie będzie miało żadnych skrupułów by go użyć, wywołując tym samym III Wojnę Światową.

Skoro naród doświadczony holokaustem, kilka lat po wojnie sam na sobie jest gotów popełnić następny, co my wobec tego mamy myśleć o wzmiankach i doniesieniach z dawnych czasów mówiących o rytualnych mordach chrześcijańskich dzieci. W 1899 roku przedstawiciele angielskiego judaizmu zwrócili się, za pośrednictwem arcybiskupa Westminsteru, do papieża Leona XIII, w celu uzyskania od Stolicy Apostolskiej oświadczenia potępiającego, jako fałszywe, oskarżenie o żydowskim mordzie rytualnym[1]. Oczywiście żądanie to mijało się z prawdą historyczną. W sprawozdaniu zatytułowanym: Eucharystia a współczesny żydowski ryt paschalny z 1984 r., Rocca D'Adria pisze „Opinia w myśl której mord na dzieciach chrześcijańskich zachodziłby z nienawiści do Chrystusa, aby w ten sposób sprofanować święta Wielkanocne, nie odpowiada prawdziwemu motywowi. W rzeczywistości zbrodnia ta była ściśle narzucona przez religię talmudyczną, była aktem obrzędu religijnego, «zbrodnią narodową i prawnie ustanowioną». Rabini wiedzą i uznają, że Mesjasz przyszedł już w osobie Chrystusa, a przez swoją krew zbawił i zbawia chrześcijan. Zawładnięcie niewinną krwią chrześcijańską – oto wyimaginowany przez rabinów sposób, by ich naród miał udział w tej drodze zbawienia. Kropla tej krwi powinna być zmieszana z macą nakazaną na święto żydowskiej Paschy... Rabini i ojcowie rodzin, którzy z kolei przekazywali ten sekret bądź komuś zaufanemu bądź najstarszemu

synowi, byli depozytariuszami straszliwej tajemnicy. W ten sposób utwierdzany był charakter zabobonny, formalistyczny, zewnętrzny religii talmudycznej. Ale nie tylko; gdyż, jak wiadomo, religia oparta na takim rycie nie mogła nie być religią zupełnie zdeprawowaną, a cały lud, bądź przynajmniej wszyscy praktykujący żydzi byli w to uwikłani. Samo uporczywe odrzucanie Chrystusa i Kościoła przez żydów wypaczało zupełnie charakter, gdyż w istocie odrzucenie to nie wynikało z nieświadomości czy zaślepienia, lecz z dobrowolnej chęci tkwienia w błędzie. Piętno Szatana odnalazło w religii żydowskiej idealną analogię: a zatem była to religia satanistyczna, która zupełnie zerwała pomost ze starotestamentowym mozaizmem".[2]

Wbrew temu co mówią przedstawiciele społeczności żydowskich na całym świecie istnieją liczne zapiski historyczne, z których w sposób niezbity wynika, że mordy rytualne miały miejsce. Oczywiście często zdarzały się nieuzasadnione przypadki obwiniania enklaw żydowskich o zaginięcia dzieci, sprowadzanie zarazy i inne tego typu rzeczy. Jednakże na przestrzeni wielu setek lat można zaobserwować pewną powtarzalność tego zjawiska. U ofiar stwierdzano zadawanie ran kłutych, zawsze w tych samych miejscach i zawsze w jednakowy sposób. Ofiarą zawsze pada chrześcijańskie dziecko i zawsze chłopiec. Zawsze sprawcą jest osoba z pośród społeczności żydowskiej, nie licząc pomocników. Papieże w tej kwestii nie byli skłoni do zbyt pospiesznych osądów i wydawania pochopnych wyroków. Jak wiemy nawet procesy kanonizacyjne potrafią się ciągnąć przez wieki a co dopiero oskarżanie innych społeczności religijnych o popełnianie zbrodni na chrześcijańskich dzieciach. Tak było z kultem Szymona z Trydentu, którego rytualną śmierć po przeprowadzonym procesie potwierdził Biskup Trydentu Jan Hinterbach, lecz papież kierując się nie do końca wyjaśnionymi wszystkimi okolicznościami, jego kult zawiesił. W 1584 Grzegorz XIII, w Martyrologium rzymskim, ogłosił, że 24 marca 1475 roku, w Trydencie miało miejsce „umęczenie świętego Szymona chłopca, w okrutny sposób zamordowanego przez żydów,

który następnie zajaśniał licznymi cudami". W dniu 8 czerwca 1588 roku, ponad sto lat po męczeńskiej śmierci błogosławionego Szymona, Sykstus V zatwierdził publiczny kult ku jego czci. Kościół zezwolił również na publiczny kult i beatyfikował, zamordowanego w wieku 3 lat, Andrzeja z Rinn koło Insbrucka za pontyfikatu Benedykta XIV, 15 grudnia 1753, i 22 lutego 1755; a później jeszcze ukrzyżowanego w Saragossie Dominika del Val (za pontyfikatu Piusa VII, 24 listopada 1805, 12 maja 1807 i 7 sierpnia tego samego roku), Krzysztofa z La Guardia, w pobliżu Toledo (za Piusa VII) i Wawrzyńca z Marostica (za Piusa IX w 1867).

Co na ten temat mówią księgi żydowskie?

Księga Zohar, część I, 38b i 39a: obiecuje mordercom chrześcijan(jako bałwochwalców) najwyższe miejsce w raju.

„W czwartym pałacu raju znajdują się wszyscy, którzy opłakiwali Syjon i Jeruzalem i wszyscy zabójcy pozostałych narodów bałwochwalczych ...I jak purpura [jest] szatą (chlubną i wyróżniającą Boga), tak wyróżnia się i odznacza tych wszystkich, którzy zabijali pozostałe narody czczące bożków.”

Talmud, traktat Pesachim 49b:

„Powiedział rabbi Eliezer: naród ziemi (chrześcijan) dozwala się zabijać w święto pokuty, przypadające na dzień sabatu. Rzekli mu jego uczniowie: Rabbi, powiedz raczej ofiarować. Na to im odpowiedział: Bynajmniej przy ofiarowaniu trzeba odmawiać odpowiednie modlitwy, przy zabijaniu zaś nie ma potrzeby modlitw.”

Księga Zohar, część II, 119a:

„I śmierć ich (chrześcijan) niech będzie z zamknięciem gęby jak bydłęcia, które zdycha, bez głosu i bez słowa.”

Modlą się również w ten sposób „Zgubionym (wyznawcom Jezusa)niech będzie odjęta wszelka nadzieja; wszyscy heretycy

niech zginą, jakby w jednej chwili; wszyscy nieprzyjaciele narodu twego niech szybko zostaną wycięci; królestwo pychy wyrwij, złam i zniszcz, niech zostaną ujarzmieni wszyscy, prędko, w dniach naszych.” [118–119]

Tak więc Żydzi posłuszni nakazom zabijania chrześcijan zawartym w Talmudzie, przed którymi przestrzegał święty Justyn, zabili w 1144 dwunastoletniego świętego Wilhelma z Yorku, w 1179 świętego Ryszarda z Paryża, w 1345 błogosławionego Henryka z Monachium, w 1840 męczenników z Damaszku ojca Tomasza z Cangiano i jego współpracowników. Pierwsze oskarżenie o dokonanie mordu rytualnego w Europie średniowiecznej, miało miejsce w roku 1144 w Norwich, gdzie Żydzi mieli kupić przed Wielkanocą małego chłopczyka i torturować go, zadając mu przy tym wszystkie te tortury jakie zadano Chrystusowi w Wielki Piątek z ukrzyżowaniem włącznie. W Anglii dopiero w 1255 r. odbył się pierwszy proces, w którym udaje się udowodnić winę i skazać sprawców mordu na małym Hugh. Powieszono wówczas osiemnastu Żydów. Sprawę tę należy jeszcze rozpatrywać w kontekście ekonomicznym, tak duża liczba skazanych wskazywałaby, że wykorzystano ją do przejęcia majątków żydowskich, wskazują na to niektóre źródła z tamtych czasów. Ochrzczony rabin Moldawno w swej pracy „Koniec religii żydowskiej” z 1803 roku stwierdził, iż „misterium krwi znają wśród Żydów tylko rabini, nauczyciele, uczeni i faryzeusze”.

Niemiecki uczony, prof. dr August Rohling w swej pracy z 1883 r. „Moja odpowiedź rabinom” powołując się na świadectwa Jana Feltro, Paola Medici, Moldawa i Baroniusa, a także na akta sądowe dwóch procesów na tle mordu rytualnego w Trydencie i Damaszku, znajdujących się w archiwach watykańskich stwierdza wprost, że mord rytualny stosowany przez Żydów istnieje. Ks. Curzio Nitoglia autor „Kilka słów o mordach rytualnych” twierdzi „iż można bez obaw uznać historyczną prawdziwość tezy o żydowskim mordzie rytualnym, nie popadając ani w przesadny fanatyzm, który widzi ten fakt wszędzie, nawet tam gdzie go nie ma, ani w sceptycyzm, który uparczywie temu zaprzecza,

nawet w obliczu tak przekonywujących, historycznych i magisterialnych dowodów.”

W wysiłkach dyplomatycznych i nie tylko, mających na celu uzyskanie zaprzeczenia Stolicy Apostolskiej jakoby kiedykolwiek dochodziło do mordów rytualnych popełnianych przez żydów, dużą rolę odegrał kościół i politycy angielscy oraz wszystkim znany żyd, bankier, Lord Rothschild. Oczywiście jako koronny argument przedstawiając tezę o fałszerstwie doniesień o ww. zbrodniach. Ciekawostką jest to dlaczego właśnie Kościół Angielski, tak bardzo się troszczył o dobre imię żydowskiej diaspory? Katolicy w Anglii do 1832 r. mogli swą wiarę praktykować tylko potajemnie. Dopiero w 1850 r. przywrócono katolickie diecezje i hierarchię kościelną. W tamtym czasie bardzo silne były tendencje protestanckie i liberalne, których efektem były często oskarżenia liberalnej prasy i polityków oraz społeczności żydowskiej skierowanych przeciwko wyznawcom katolicyzmu o antysemityzm. Sytuacja Kościoła Katolickiego w Anglii przypominała „stan oblężonej twierdzy”, nie należy również wykluczyć istnienie ukrytego wpływu kół masonskich na niektórych hierarchów kościelnych. Pamiętać musimy, że w 1717 r. pierwszą lożę masonską na świecie założyli różokrzyżowcy: Jean Theophil Desaguliers, przyrodnik i pastor kalwiński, oraz Jacques Anderson, pastor protestancki, oraz że od czasu Blokady Albionu przymierze zawarte wówczas przez Rodzinę Królewską, Kościół Anglikański i masonerię determinowało politykę wewnętrzną i zagraniczną Zjednoczonego Królestwa włącznie ze stosunkiem do Kościoła Katolickiego.

Żądania Rothschilda, za którego pieniądze, Weishaupt założył Zakon Iluminatów Bawarskich, spełzły na niczym.

W Europie było sporo procesów o mordy rytualne, Polska pod tym względem nie była wyjątkiem, chociaż temat ten spopularyzował dopiero Piotr Skarga wydając w 1579 r. swoje słynne „Żywoty świętych”. Do pierwszego procesu na ziemiach polskich doszło 1547 r. w którym oskarżono starozakonnych Mojżesza i Abrahama

o porwanie i ukrzyżowanie syna krawca w Rawie. W tym samym roku oskarżono Żydów z Kłodawy o zamordowanie 6-letniego Dunata i jego 7-letniej siostry Doroty. Następne procesy odbyły się w Kcyni w roku 1559, Bielsku – w 1564, Rososzu – w 1566. Pomimo wydania w 1576 r. przez Stefana Batorego edyktu, w którym stwierdzał bezpodstawność oskarżeń o mordowanie dzieci i bezczeszczenie hostii oraz nakładał surowe kary na osoby występujące w przyszłości z podobnymi oskarżeniami, liczba oskarżeń nie zmniejszyła się, a wręcz przeciwnie, wzrosła. Największą liczbę oskarżeń i procesów przypada na koniec XVI i pierwszą połowę XVII w.

W 1698 r. skazano i stracono starszego synagogi sandomierskiej za rzekome morderstwo 2-letniej dziewczynki. Do najbardziej znanych procesów doszło w latach 1710-1713 w Sandomierzu, 1736-1740 w Poznaniu oraz w 1756 r. w Żytomierzu. Wielu oskarżonych stracono. Specyfiką polską były oskarżenia Żydów o mordy dziewczynek, podczas gdy w Europie takie przypadki zdarzały się bardzo rzadko. W świetle dokumentów procesowych znaczną część oskarżeń o mordy rytualne należy uznać za chybione, spowodowane bardziej czynnikami ekonomicznymi lub po prostu histerią antyżydowską, szczególnie w odniesieniu do zabójstw dziewczynek.

„Oprócz prowadzonej jawnie nagonki na osobę ks. Pranajtisa była także prowadzona systematycznie akcja zakulisowa – można tu wymienić dla przykładu działania prowadzone przez H. Sliosberga w Petersburgu jak również przez londyńskiego bankiera Rothschilda w Watykanie. Mimo tych wszystkich trudności w czasie przewodu sądowego ks. Pranajtis złożył tak szczegółowe wyjaśnienie zawartej w Talmudzie nauki, nawet co do liczby i rodzajów cięć rytualnych zadawanych ofierze przy zabójstwie rytualnym, że w zdumienie wprowadził sędziów. Ponadto po półrocznych badaniach jako rzeczoznawca wydał on wielostronicową ekspertyzę, którą dołączono do aktów sprawy. Naukowe wyjaśnienie przez ks. Pranajtisa zawartej w Talmudzie nauki rabinistycznej było w sprawie Bejlisa tak druzgocące, że

przewód sądowy przerwano na rozkaz z góry, z Petersburga. Stało się to między innymi dlatego, że bankier Mendelsohn, u którego wówczas rząd rosyjski zaciągał pożyczkę, uzależnił jej udzielenie od umorzenia sprawy Bejlisa. Mimo to sąd przysięgłych w Kijowie okazał się być uczciwym. Na pierwsze pytanie „czy śmierć zadana ofierze była mordem rytualnym” odpowiedział „Tak”, a na drugie „czy oskarżony Bejlis jest winny tego mordu” odpowiedział „nie, brak dostatecznych dowodów winy.”

Kilkanaście lat później przez Carską Rosję przetacza się fala wystąpień zainspirowana przez żydowsko-masoński spisek, którego fundamentem był zarówno antykatolicyzm Weishaupta, jakobinizm francuski ale również gnostycki bunt Marksa jako choroba duszy a w końcu wyznawany i praktykowany przez niego satanizm. Po przewrocie bolszewickim przez Ukrainę przetoczyły się trzy fale głodu: z początku lat 1920., z lat 1946-1947 ale najtragiczniejszy w skutkach był – Wielki Głód z lat 1932-1933. W najgorszym okresie Wielkiego Głodu umierało do 25 tys. ludzi dziennie. Pustoszały całe wsie, dochodziło do przypadków kanibalizmu. Szczególnie cierpiały dzieci, które po prostu zjadano. Ocenia się, że życie straciła jedna trzecia z nich! Włoski konsul w tajnym raporcie dla swojego rządu pisał:

„Około północy transportuje się dzieci ciężarówkami w okolice dworca towarowego. Tam też gromadzi się dzieci zebrane z wiosek, znalezione w pociągach, rodziny chłopskie, samotne osoby w podeszłym wieku, złapane w mieście. Personel medyczny robi . Ci, którzy jeszcze nie są spuchnięci i rokują jeszcze jakieś nadzieje na wyzdrowienie, są kierowani do baraków Hołodnoj Gory, gdzie kona w hangarach na słomie około 8 tys. osób, głównie dzieci.”

Przerażającym jest fakt iż klęska głodu nastąpiła w jednym z najżyźniejszych krajów Europy, w czasie pokoju, w czasie gdy bolszewicka Rosja odnotowała największy przyrost eksportu zboża od czasu swego powstania. Eksportem zboża płacono USA i Europie za broń i technologie. Obsługą transferową tych

operacji zajmowały się, największe w tamtym czasie, rodziny bankierskie. Wszyscy zarabiali niewyobrażalne pieniądze. Europa i Świat milczała, gdy miliony Ukraińców, w tym setki tysięcy dzieci umierało z głodu. Dla „złotego cielca” złożono w ofierze setki tysięcy dziecięcych ofiar w być może największym od czasów Salomona sanktuarium tofet, a biblijna Dolina Ben-Hinnom, Dolina Mordu, Dolina Hańby zagościła tym razem na ziemi ukraińskiej, która wkrótce znów miała się stać sceną przerażających wydarzeń. Głównymi ofiarami tym razem miały być polskie dzieci, przybijane do drzew, patroszone z łon matek, skalpowane, gwałcone, łupione z gałek ocznych i uszu. Europa nie lubi pamiętać swoich grzechów, więc nadzieje i oczekiwania Ukraińców na to, że Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uzna Wielki Głód na Ukrainie za ludobójstwo rozbiły się na unijnym stole ofiarnym, gdzie poświęcono je dla dobrych stosunków (interesów) z Rosją. Rada Europy ograniczyła się do zapisu o „masowym głodzie” z początku lat 30. w byłym ZSRR.

Autor: illuminatus

Źródło: [NWO](#)

PRZYPISY

[1] Dokumentacja tego wystąpienia jest zachowana w Tajnych Archiwach Watykanu (ASV – Archivio Segreto Vaticano), SS (Segreteria di Stato – Sekretariat Stanu), 1900, rubr. 66; i w Archiwach Świętego Oficjum (ASU – Archivio Sant’Uffizio), Rerum variarum 1901, n^o 7 bis (Sul sacrificio di sangue attribuito agli ebrei – O krwawych ofiarach przypisywanych żydom). Profesor Giovanni Miccoli, z Uniwersytetu w Trieście, został dopuszczony do skonsultowania tych dokumentów i napisał na ten temat w Storia d’Italia (Historii Włoch), Annali 11a, Santa Sede, questione ebraica e antisemitismo (Stolica Apostolska, kwestia żydowska a antysemityzm), Einaudi, Turyn 1997, ss. 1525-1544. Źródło www.ultramontes.pl

[2] G. Miccoli, op. cit., ss. 1527-1528.